



Poznacie ich po owocach... –
śp. Wojciech Wichnowski (1955 – 2016)

Poświęcenie pomnika upamiętniającego
zesłania Polaków na Sybir

MYŚL NA TYDZIEŃ



Nie można się modlić
z zaciśniętymi pięściami.

Bp Andrzej Suski

Z Bogiem

Każdy człowiek ma inne upodobania co do spędzania wolnego czasu, ale jest olbrzymia grupa ludzi, która odpoczywa na łonie przyrody, podziwiając jej piękno, koloryt i ciszę. Życie każdego z ludzi jest ustawicznym otwieraniem drzwi, gdzie nowe twarze, światła kształty, głosy wymagają uporządkowania w nas i stworzenia w nas dla nich miłości i więzi.

Na wakacjach trzeba być blisko źródła, światła, aby mogły odbijać się w powierzchni człowieka zwyczajnego. Na naszych wędrownych szlakach bliskość jasności Boga jest wyjątkowo ważnym źródłem naszej jasnej tożsamości. Aby człowiek mógł funkcjonować jak człowiek, musi być złączony ze Źródłem, które go wydało, czyli Bogiem. Na szlakach naszych wakacyjnych wędrówek podziwiamy przydrożne krzyże i kapliczki, które proszą o chwilę modlitwy. Wejdźmy do wiejskich kościółków, w których bez przerwy w tabernakulum bije wieczne serce Boga. Zatrzymajmy się przez chwilę w modlitewnej ciszy. Spróbujmy zwyczajnie opowiedzieć Jezusowi o swoich przeżyciach, kłopotach, cierpieniach i samotności. Zwyczajnie umiejmy pytać i odpowiadać, cieszyć się i być razem.

Podczas wakacji pozwólmy płynąć życiu i jego falom w łączności z Bogiem i przyjmijmy Jego głos. Bez tego głosu życie może zginąć bez doczekania jutra.

Zenon Zaremba



Jubilaci z Biskupem Andrzejem i rektorem toruńskiego WSD w kaplicy seminaryjnej

SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA

W kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu 16 czerwca miała miejsce Msza św. z okazji jubileuszu 25 lat kapłaństwa księży, którzy otrzymali święcenia kapłańskie w 1991 r. Eucharystii przewodniczył bp Andrzej Suski

Ksiądz Biskup, zwracając się do jubilatów, przypominał słowa bł. ks. Frelichowskiego: „Chcę być naprawdę kapłanem”. Słowa te powinny być dewizą każdego kapłana. Porównał kapłaństwo do skomplikowanej budowli, która – aby była trwała – musi być oparta na solidnym fundamencie – Jezusie Chrystusie. Podkreślił rolę formacji seminaryjnej i tej w domu rodzinnym dla formacji kapłań-

skiej. Zwrócił także uwagę na fakt, że kapłan to człowiek wspólnoty – wspólnoty z wiernymi oraz wspólnoty z innymi kapłanami.

Nie zabrakło podziękowań ze strony Księdza Biskupa dla jubilatów za ofiarną służbę na rzecz Kościoła i za dawanie poprzez swoje życie kapłańskie przykładu młodym kandydatom do kapłaństwa. Za przewodniczenie Mszy św. i wspólne świętowanie srebrnego jubileuszu kapłaństwa dzie-

kowali Księdzu Biskupowi jubila-ci, w imieniu których przemawiał ks. kan. Krzysztof Krzemieński. Wspólne świętowanie zakończył uroczysty obiad w refektarzu seminaryjnym.

Warto zauważyć, że neoprezbiterzy z rocznika 1991 byli ostatnią grupą księży, która całą swoją formację przechodziła wyłącznie w Pelplinie przed powołaniem do istnienia diecezji toruńskiej w 1992 r.

SAI

CHEŁMŻA

PAMIĘĆ MUSI WIECZNIE TRWAĆ

Dzień patrona – bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego Gimnazjum nr 1 w Chełmży uczciło 3. Marszem na Orientację Śladami Błogosławionego, a w Chełmżyńskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczysta gala 14. Festiwalu Piosenki Religijnej i Harcerskiej.

Blisko 300 osób z Torunia, Chełmna, Grudziądza i Chełmży zgłoszonych w 88 drużynach wzięło udział 11 czerwca w chełmżyńskim marszu śladami bł. ks. Frelichowskiego. Najmłodszy uczestnik miał 6 lat. Marsz na orientację jest formą spaceru z mapą po mieście i zapoznania się z jego historią oraz zabytkami. W klasyfikacji punktowej zwyciężyły drużyny „Skamrat” Toruń i rodzina państwa Kopczyk z Chełmży. Po zakończeniu rywalizacji wszyscy spotkali się przy ognisku z pieczonymi kiełbaskami w parafialnym ogrodzie nad Jeziorem Chełmżyńskim. Organizatorem marszu było Gimnazjum nr 1 noszące imię patrona harcerzy i skautów, przy znacznym wsparciu rodziców uczniów i wielu życzliwych osób. Kierownikiem marszu była Ewa Wiśniewska, sędzią głównym Bartłomiej Jarzemski, a przygotowaniem tras zajęli się Radosław Gruzlewski i Szymon Gruzlewski.

Po południu w wypełnionej sali widowiskowej Chełmżyńskiego Ośrodka Kultury na scenie zaprezentowali się laureaci 14. Festiwalu Piosenki Religijnej i Harcerskiej „Światłość w ciemności świeci” ku czci bł. ks. Frelichowskiego. Grand prix festiwalu i puchar burmistrza zdobyła Patrycja

Musiałowska z Kijewa Królewskiego, która została także laureatką wśród starszych solistów. W kategorii zespołów młodszych największe uznanie jury zdobyły Kucyki z Kończerwic. Wśród gromad i drużyn harcerskich bezkonkurencyjne okazały się Wiercipięty z Grudziądza, a najlepszą solistką została Julia Dundelska. Zostały nagrodzone również dwie schole – Pueri Sancti Nikolai z Grudziądza oraz z Kijewa Królewskiego.

Koncert finałowy poprzedziły trwające od rana przesłuchania konkursowe, w których udział wzięło kilkanaście zespołów i kilkadziesiąt wokalistów. Na zakończenie wystąpił gość specjalny festiwalu – zespół wokalnno-muzyczny Synowie z Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu. Koncert, który był jedną wielką wyśpiewaną modlitwą uwielbienia Boga, spotkał się z bardzo żywą reakcją publiczności.

Organizatorami festiwalu były Komenda Hufca ZHP im. Antoniego Depczyńskiego w Chełmży oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna im. Juliana Prejsa. W kontekście widniejącego na estradzie hasła głoszącego, że pamięć musi wiecznie trwać, trzeba powiedzieć, że w Chełmży pamięć o Księdzu Wikcu jest wyjątkowo żywa. Postać męczennika II wojny światowej, kapłana i harcerza, staje się coraz częściej wzorem dla młodego pokolenia. Na towarzyszący festiwalowi konkurs plastyczny wpłynęło ponad 100 prac, a 43 autorów otrzymało nagrody i wyróżnienia.

Wojciech Wichnowski



Wśród gromad i drużyn harcerskich bezkonkurencyjne okazały się Wiercipięty z Grudziądza



GRUDZIĄDZ

GDZIE CHRZEST

Gdzie chrzest, tam nadzieja, tam droga zbawienia” – śpiewamy w jubileuszowej pieśni z okazji 1050. rocznicy Chrztu Polski. Z tej okazji podejmowane są również różnorodne przedsięwzięcia rocznicowe. 11 czerwca grudziądzka parafia pw. św. Mikołaja zorganizowała pielgrzymkę „do źródeł”, czyli do miejsc związanych z początkami Polski i polskiego chrześcijaństwa.

Zaczynając od Pól Lednickich, miejsca od 20 lat znanego ze spotkań organizowanych dla młodzieży przez o. Jana Górę i dominikanów, w duchu modlitewnej radości pielgrzymi przeszli przez Bramę Rybę. Tym symbolicznym gestem na nowo dokonano wyboru Chrystusa za przewodnika życia. Modlono się także przy grobie o. Jana Góry.

Następnym ważnym miejscem na trasie pielgrzymowania był Ostrów Lednicki. Przygotowani historycznie przez przewodniczkę Marię Majkę oraz duchowo przez ks. Mariusza Zawackiego pielgrzymi mogli stanąć przy lednickim palatium, aby odnowić przyrzeczenia chrzcielne. W tym szczególnym miejscu modlitwą i gestem podkreślano znaczenie chrztu dla każdego z osobna oraz dla społeczeństwa polskiego. Przez chrzest zanurzeni zostaliśmy w życie, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, więc jest to nasza nadzieja i zbawienie. – Bycie chrześcijaninem to łaska, ale i zobowiązanie – podkreślał ks. Zawacki. Zaznaczył, że „siła nowego życia, którą



Grudziądzcy pielgrzymi na Polach Lednickich

TAM NADZIEJA

otrzymujemy na chrzcie św., staje się dla nas tarczą obronną w chwilach trudnych naszego codziennego życia, dlatego są potrzebne powroty do jego korzeni i odkrywanie na nowo jego siły”.

Tak odnowieni i przygotowani duchowo pielgrzymi nawiedzili gnieźnieńską katedrę na Wzgórzu Lecha. Zaczynając od podziemi świątyni, ze śladami początków naszego państwa, przez ważne dla chrześcijańskiej i polskiej kultury Drzwi Gnieźnieńskie, poznawano 1050-letnią historię polskiego chrześcijaństwa. Modlitwa u stóp konfesji św. Wojciecha dodawała znaczenia tej pielgrzymce. W Muzeum Katedralnym, oprócz podziwiania najcenniejszych zabytków sztuki sakralnej różnych okresów historycznych, m.in. kielicha Dąbrówki oraz kielicha św. Wojciecha, zwiedzano najnowszą wystawę poświęconą wydarzeniom milenijnym 1966 r. z udziałem kard. Stefana Wyszyńskiego. W kościele pofranciszkańskim przed obrazem Matki Bożej Pocieszenia zawierzano losy swoje i Ojczyzny.

Umocnieni duchowo, ubogaceni historycznymi wrażeniami i odwiedzinami w miejscach ważnych dla naszych ponadtyścioletnich dziejów pielgrzymi podkreślali nieodłączność polskiej historii od polskiego chrześcijaństwa. Planując wyjazdy urlopowe i wakacyjne, warto wkroczyć na szlak piastowski i w roku jubileuszu Chrztu Polski wrócić do korzeni, gdzie chrzest i nadzieja. **Aleksandra Wojdyło**

OSTROMECKO

W TROSCE O ŻYCIE

Wspólnota ks. Jerzego Popiełuszki przy parafii w Ostromecku na swoim czerwcowym spotkaniu podjęła temat: „Medyczne drogi na skróty. Syndrom postaborcyjny”. Gośćmi spotkania byli Danuta Piątkiewicz – psycholog kliniczny oraz Mirosław Kozakiewicz – wyjątkowy mąż i tata.

Wbrew temu, co starają się nam wmówić przedstawiciele wielu mediów i niektóre znane osobistości, syndrom postaborcyjny istnieje i nie da się temu zaprzeczyć. Wskazała na to Danuta Piątkiewicz, która podzieliła się swoim doświadczeniem pracy z kobietami przeżywającymi głębokie załamanie po dokonaniu aborcji.

Smutek, brak poczucia własnej wartości, poczucie utraty i krzywdy, nieustanne myśli o abortowanym dziecku, depresja, halucynacje, niemożność przebywania w obecności niemowląt i małych dzieci, nadużywanie alkoholu, próby samobójcze, skrajnie ciężkie poczucie winy, poczucie osamotnienia – tak najkrócej można opisać stan kobiety, u której zdiagnozowano syndrom postaborcyjny. Aborcja pozostawia tak głębokie rany w psychice, że osoby, które się na nią zdecydowały bądź przyczyniły do niej, często do końca życia ogromnie cierpią i nie mogą zaznać pokoju mimo nawet wielokrotnych spowiedzi, uzyskania rozgrzeszenia i terapii.

Co może zrobić każdy z nas na rzecz ratowania życia poczętego? Na pewno modlić się – czy to w ramach Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego, czy też podczas swojej codziennej modlitwy. Można również okazać swoje wsparcie przez zwykłą, ludzką życzliwość wobec kobiety, dziewczyny bojącej się przyjąć nowe życie. Jak się okazuje, ma to niebagatelne znaczenie, gdyż powodem większości dokonywanych aborcji nie są, jak mogłoby się wydawać kłopoty finansowe czy braki materialne, ale brak wsparcia – brak dobrego słowa skierowanego wobec zależnionej kobiety.

Druga część spotkania to niezwykle budujące świadectwo Mirosława Kozakiewicza, który opowiedział o byciu małżonkiem, dojrzeniu do ojcostwa oraz Bożej interwencji w jego życie. Na przekór temu, co coraz częściej słyszymy w mediach, mianowicie, że metoda zapłodnienia in vitro to jedyna droga ku szczęściu dla małżeństw borykających się z kłopotami dotyczącymi poczęcia dziecka, p. Mirosław podzielił się doświadczeniem adopcji. Nie jest to droga łatwa, gdyż wymaga od przyszłych rodziców sporych wysiłków, na

które składają się wielomiesięczne szkolenia, różnego rodzaju badania psychologiczne i wreszcie oczekiwanie na dziecko. Niemniej jednak cały ten trud przynosi w przyszłości piękne owoce, którymi p. Mirosław cieszy się nieustannie, a zwłaszcza patrząc na swojego 5-letniego synka.

Spotkanie zakończyła wspólna modlitwa w intencji dzieci poczętych, ich rodziców oraz osób zaangażowanych w działania na rzecz obrony życia poczętego. Po niej zaś proboszcz parafii ks. Piotr Sacha udzielił zgromadzonym błogostawieństwa.

Hanna Piekut



Wiesław Ochotny

Każde nowe życie powinno być przyjmowane z miłością i radością

Pomnik

Wykonany z granitu strzegomskiego monument to prostopadłościan o wymiarach: długość 120 cm, szerokość 30 cm, wysokość 240 cm. Jego powierzchnia ma dwie części. Górna, polerowana, symbolizuje Rzeczypospolitą – Ojczyznę. Pięć otworów znajdujących się w niej to symbol pustki powstałej w społeczeństwie polskim po dokonaniu pięciu deportacji Polaków w czasie II wojny światowej. Nawiązywać one też mogą do pustych otworów po oknach i drzwiach, które niejednokrotnie oprawcy wyrwali z domów wywożonych rodzin. Prosta linia oddzielająca górną, gładką część od dolnej – chropowatej, fakturalnej powierzchni to horyzont, za którym, daleko, znajduje się utracony dom rodzinny. Dolna część pomnika o szorstkiej fakturze symbolizuje ZSRR – kraj zesłania, miejsce obce, nieprzyjazne zesłańcom. Jak w odbiciu lustrzanym względem otworów z górnej części pomnika znajdują się tu prostokątne kamienne płytki z datami deportacji. To jakby wtłoczone w trudne, surowe warunki pięć grup Polaków – zesłańców oderwanych od kraju, oddzielonych od siebie, pozostawionych samym sobie. U podnóża pomnika znajduje się mała tabliczka z napisem: „Zesłańcy Sybiru”.

Helena Maniakowska



Pomnik, choć prosty, ma głęboką wymowę

Umiłowanie Boga i ojczyzny oraz prześlanie pokoju, przebaczenia i zgody towarzyszyły uczestnikom uroczystości poświęcenia pomnika upamiętniającego zesłania Polaków na Sybir



Helena Maniakowska

MIEĆ W PAMIĘCI KU PRZESTR

HELENA MANIAKOWSKA

Uroczystość odbyła się 10 czerwca w Toruniu. Rozpoczęła ją Msza św. w kościele pw. Chrystusa Króla. Przybyłych Sybiraków, reprezentantów władz miasta, młodzież i wychowawców VI Liceum Ogólnokształcącego im. Zesłańców Sybiru i Gimnazjum nr 6 im. Zesłańców Sybiru wraz z pocztami sztandarowymi, reprezentantów wojska i policji powitał proboszcz miejscy ks. prał. Andrzej Nowicki. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Józef Szamocki.

Żywe pomniki

Homilia wygłoszona przez bp. Szamockiego dotyczyła wierności nauczaniu Kościoła oraz wartościom, które pochodzą od Boga, a o które toczą się zmagania w historii narodów. „Sybiracy byli wierni Bogu aż do bólu” – stwierdził Ksiądz Biskup, dodając, że choć ważne są materialne pomniki, to najważniejsze są te żywe – ludzie, świadkowie historii, niosący przesłanie pokoju. Biskup

Józef zaznaczył, że uroczystość, w której uczestniczymy, to także namaszczenie następców, którzy przekażą prawdę o historii kolejnym pokoleniom, zaświadczać o swojej miłości do ojczyzny. Na zakończenie celebry wybrzmiał hymn Sybiraków „Z miast kresowych...”. Następnie wszyscy uczestnicy Liturgii przeszli na plac przed Zespołem Szkół nr 1 im. Zesłańców Sybiru, który tworzą VI Liceum Ogólnokształcące i Gimnazjum nr 6.

Prześlanie pokoju

Na placu przed pomnikiem zebrał się wszyscy uczestnicy uroczystości z bp. Józefem Szamockim, prezydentem Torunia Michałem Zaleskim, reprezentantami władz miasta Torunia i Urzędu Marszałkowskiego. Przybył także ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia, przedstawiciele straży miejskiej i policji oraz kompanii honorowej Wojska Polskiego. Słowa powitania wygłosił dyrektor Zespołu Szkół nr 1 Zbigniew Matu-

szewicz. Następnie odsłonięto i poświęcono pomnik.

Po przecięciu wstęgi odśpiewano hymn Sybiraków i przemówienie wygłosił prezes Związku Sybiraków Oddziału Toruńskiego Jan Myrcha. Powiedział, że „wartością dnia codziennego Sybiraków jest nieść przesłanie umiłowania pokoju, przebaczenia i zgody”. Podkreślił zasługi wielu osób, które przyczyniły się do powstania pomnika, m.in. Zofii Kalisz – honorowego prezesa Oddziału Toruńskiego oraz członków Związku Sybiraków działających przy wsparciu ze strony władz miasta Torunia i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Objaśnił także symbolikę pomnika i wspominał o innych, już istniejących miejscach pamięci sybirackiej w Toruniu – Zespole Szkół nr 1, obelisku na cmentarzu komunalnym nr 2 im. Ofiar II Wojny Światowej i rondzie Sybiraków na Rubinkowie. Wszyscy, którym prezes Myrcha składał podziękowanie, zostali obdarowani



Symboliczne przecięcie wstęgi przez honorowych gości

RODZE

czerwoną różą i nowo wydaną książką „Wspomnienia Sybiru”, natomiast Adama Kołodzieja, autora projektu pomnika, odznaczono oznaką „Zasłużony dla Związku Sybiraków”.

Po przemówieniach zaproszonych gości pod pomnikiem złożono kwiaty i wieńce. Dzięki dowódcy Garnizonu Toruń płk. Dariuszowi Adamczykowi z Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu całość uroczystości uświetniła orkiestra wojskowa z kompanią honorową oraz wojskowi i pracownicy służb mundurowych, w tym stacjonujący w Toruniu żołnierze wojsk NATO biorący udział w ćwiczeniach Anakonda 2016.

Promocja książki „Wspomnienia Sybiru”, wydanej przez Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego, odbyła się w sali gimnastycznej szkoły po uroczystościach związanych z odsłonięciem pomnika. Książka jest do nabycia w Związku Sybiraków Oddział w Toruniu przy ul. Przedzamcze 3.

Poznacie ich po owocach...

W niedzielny poranek 12 czerwca br. do domu Ojca odszedł Wojciech Wichnowski – przyjaciel Chełmży, katedry chełmżyńskiej i kapłanów. Ze smutkiem żegnaliśmy go 15 czerwca, odprowadzając z bazyliki konkatedralnej pw. Trójcy Świętej w Chełmży na parafialny cmentarz

Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas rodzenia i czas umierania” (Koh 3,1-2) – przypominał w homilii pogrzebowej proboszcz ks. kan. Krzysztof Badowski. Nam jednak wciąż trudno się pogodzić ze śmiercią tak wartościowego człowieka.

Wojciech Wichnowski od dzieciństwa był związany z Chełmżą. Tutaj się urodził 2 grudnia 1955 r., tu uczył się, dorastał i pracował. Przez wiele lat pełnił posługę kościelną w tutejszej parafii. We wszystkim, co robił, był widoczny bardzo jego lokalny patriotyzm. Przez swoją wszechstronną działalność, zwłaszcza dziennikarską, przyczynił się do promocji miasta i regionu. W swoich dziennikarskich publikacjach zawsze pisał pozytywnie o Chełmży i jej mieszkańcach, ukazując to, co dobre i piękne w mieście i sercach chełmżan.

Przez pewien okres swego życia pisał dla czytelników „Gazety Pomorskiej”. Jednak pełną radość, satysfakcję i spełnienie odnalazł jako dziennikarz i fotoreporter katolicki, publikując na łamach „Głosu z Torunia” – toruńskiej edycji Tygodnika „Niedziela”. Zaangażował się w tę pracę całym sercem, relacjonując na bieżąco najważniejsze wydarzenia w parafii, dekanacie, mieście. Jego ogromny wkład w tę działalność doceniono w 2015 r., gdy został uhonorowany medalem „Mater Verbi” za rzetelną i uczciwą pracę dziennikarską.

Jako kapłani jesteśmy mu wdzięczni za dyspozycyjność, pomoc i wsparcie na różnych polach działalności duszpasterskiej. To za jego namową wznowiliśmy wydawanie „Wiadomości Kościelnych”. Włożył wiele serca, pracy, talentu i doświadczenia w redakcję, druk i kolportaż gazety



Wojciech Wichnowski (1955 – 2016)

parafialnej. Jednym z najważniejszych jego zadań była rola stróża i przewodnika w chełmżyńskiej konkatedrze. Kochał tę świątynię. Można to było wyczuć, gdy z pasją opowiadał o zabytkach i historii tego kościoła. Dzięki niemu bazylika w Chełmży jest znana i odwiedzana przez coraz większą liczbę turystów i pielgrzymów.

Kochał też swoją Ojczyznę. Działalność w Klubie Dyskusyjnym „Pro Patria”. Włączał się w organizację i inspirował wydarzenia związane z uroczystościami patriotycznymi. To m.in. dzięki jego staraniom liczna reprezentacja chełmżan uczestniczyła w pogrzebie „Łupaszki” na warszawskich Powązkach.

Przed ponad 29 laty założył w Chełmży wraz ze śp. ks. inf. Alfonsiem Groszkowskim i innymi kolegami Grupę Anonimowych Alkoholików „Dobra Wola”, działającą przy tutejszej parafii. Przez wiele lat był rzecznikiem tej grupy. Pomógł wielu dźwignąć się z nałogu i uczestniczył w organizacji akcji trzeźwościowych i profilaktycznych.

„Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców. Poznacie

ich po ich owocach” – czytamy w Ewangelii według św. Mateusza (por. Mt 7,17-20). Wojciech Wichnowski był dobrym drzewem, które wydało wiele dobrych owoców. Wierzę, że te owoce będą trwałe i rodzić nowe. Ufam, że znajdą się ludzie, którzy kontynuować będą dzieła, które rozpoczął. Modlimy się, aby Bóg okazał mu miłosierdzie i nagroził za każde dobro, które uczynił. „Pamięć musi wiecznie trwać” to tytuł ostatniego artykułu Wojciecha o wydarzeniach z Chełmży wysłanego do redakcji „Głosu z Torunia” w przeddzień jego śmierci (patrz – str. II). Pamięć o nim będzie trwać w sercach i umysłach tych, których kochał, wśród których żył i pracował, którym pomagał. Zapamiętamy nie tylko dobro, które czynił, ale także jego uśmiech i specyficzne poczucie humoru, którym zarażał. Drogi Wojtku, dziękujemy! Spoczywaj w pokoju!

Ks. Karol Schmidt

Nasz kolega Wojtek odszedł nagle. Jeszcze zdążył wysłać do redakcji zdjęcia i artykuł, który zamieściliśmy w bieżącym numerze „Głosu z Torunia”. Oddany bez reszty, zaangażowany, wkładający całe serce w to, co robił, pasjonat, zawsze gotowy do służby, czekający na nowe zadania i poszukujący wyzwań! Takiego go zapamiętamy! Gdyby w niebie mógł mieć konto na Facebooku, z pewnością podzieliłby się pięknymi zdjęciami z domu Ojca. Żegnamy naszego redakcyjnego kolegę i ufamy, że kiedyś znów spotkamy się z nim w niebie. Rodzinie zmarłego Wojciecha Wichnowskiego składamy wyrazy współczucia.

Zespół redakcyjny „Głosu z Torunia”

TORUŃ

REKOLEKCJE WSPÓLNOTY ŚW. ELŻBIETY

Wspólnota św. Elżbiety z Torunia w dniach 9-11 czerwca podjęła temat miłosierdzia, przeżywając doroczne rekolekcje. Rozważania w trakcie Eucharystii prowadził ks. Paweł Borowski, redaktor „Głosu z Torunia” – toruńskiej edycji „Niedzieli”. Słowo Boże czytała Zofia Melechówna, toruńska aktorka. Liturgię ubogaciła śpiewem i grą na organach s. Wikaria Kinga Barzowska.

Kaznodzieja, wprowadzając w bogactwo biblijnych treści, przywołał przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Ewangeliczną historię poprzedzają pytania uczonego w prawie: Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne i kto jest moim bliźnim? Niekiedy zwracamy się do Boga z przyziemnymi problemami, ale czy nasze oczy kierują się w stronę wieczności? Kim jestem – lewita, który unika cierpiącego, czy Samarytaninem, który śpieszy z pomocą poranionemu człowiekowi? Jeśli omijam nieszczęśnika z obawy przed kłopotami, to nadzedł już czas przemiany.

Wysłuchaliśmy również fragmentów z Ewangelii o zagubionej owcy, zagubionej drachmie i o synu marnotrawnym. W życiu niekiedy zatrzymujemy się na drobiazgach, które dają chwilę szczęścia, a później okazuje się, że stado poszło dalej, a my tkwimy w zaroślach. Mamy być ludźmi, którzy wychodzą tak jak pasterz, szukają innych zagubionych owiec. Można też zagubić się w swoim domu. Kobieta zgubiła drachmę wewnątrz mieszkania. W sferze duchowej możemy być blisko Boga i mimo to stracić z Nim kontakt. Czasami trzeba uzbroić się w cierpliwość i czekać, aż ktoś sam się odnajdzie. Przykładem jest ojciec z przypowieści o synu marnotrawnym. Czy potrafimy czekać na powrót tych, którzy opuścili już Kościół, czy modlimy się za nich? Czy potrafimy wyciągnąć wnioski ze swojego postępowania, tak jak uczynił to syn marnotrawny i wrócił do ukochanego ojca? Ks. Paweł podkreślił również znaczenie sług w omawianym fragmencie, którzy wykonują



Uczestnicy rekolekcji

S. Damiana Szamotulska CSSE

polecenia ojca, przynosząc szatę, pierścień, sandały. Proste gesty ułatwiają zbliżenie. Jakim jestem sługą? Prowadzę kogoś do wspólnoty Kościoła? A może podsycam konflikty, stawiam mury? Chcemy być sługami miłosierdzia, widzieć, jak Bóg widzi, kochać, jak Bóg kocha.

Na zakończenie kapłan ukazał ewangeliczne spotkanie Chrystusa z faryzeuszem i grzesnicą podczas uczty. Według zwyczajów stosowanych w ówczesnych czasach, gospodarz miał za zadanie przywitać gości pocałunkiem, zadbać o obmycie nóg i namaszczenie. Szymon zaniedbuje te formy gościnności. Tymczasem to kobieta łzami obmywa nogi

i włosami je wyciera, okazując Jezusowi miłość i szacunek. Faryzeusz gardzi nią, uważa siebie za człowieka sprawiedliwego. Chrystus natomiast podkreśla jej miłość i wiarę. Starajmy się czynić miłosierdzie, aby ludzie – patrząc na nas – widzieli Chrystusa.

Podczas rekolekcji gościliśmy delegację Wspólnoty Apostolskiej św. Elżbiety z Czerska. Słowa wdzięczności dla ks. Pawła Borowskiego za głoszone nauki wygłosiła Krystyna Szalewska, toruńska artystka. W rodzinnej atmosferze dzieliliśmy się własnymi przemyśleniami i radością przy wspólnym stole.

S. Damiana Szamotulska CSSE



Archiwum

NIEDŹWIEDŹ

Dziękczynienie

W kościele pw. św. Jerzego w Niedźwiedziu 13 czerwca odbyła się Msza św. dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej w 18. rocznicę święceń kapłańskich, którą proboszcz miejsca – ks. Paweł Kubasik przeżywał wraz ze swoimi kolegami kursowymi.

JABŁONOWO POMORSKIE

2. FESTIWAL PIĘŚNI MARYJNEJ

W sanktuarium bł. Marii Karłowskiej w Jabłonowie Zamku odbył się 2. Festiwal Pieśni Maryjnej połączony z rocznicą nadania patronatu bł. Marii Karłowskiej Jabłonowu Pomorskiemu. Dzień ten wpisał się również w obchody Święta Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Uroczystości miały miejsce 11 czerwca i rozpoczęto je Mszą św. celebrowaną przez dziekana jabłonowskiego ks. kan. Grzegorza Tworzewskiego.

Do przesłuchań na scenie ustawionej w parku przy sanktuarium stanęło ok. 100 artystów, których oceniało jury w składzie: Anna Berent, Grażyna Jankowska, Krystyna Niścigorska i Iwona Bitner.

W kategorii soliści – szkoły podstawowe klasy I-IV pierwsze miejsce ex aequo zajęły Zuzanna Grodzka (Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim) i Amelia Piasta (Zespół Szkół i Placówek nr 1 w Świeciu nad Osą). W kategorii soliści – szkoły podstawowe klasy V-VI zwyciężyła Julia Strzelecka (Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie). Pierwsze miejsce w kategorii soliści – gimnazja zajęły ex aequo Weronika Strzelecka (Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim) i Oliwia Głowacka (Gimnazjum im.



Iga Czepkowska

Festiwal przyciągnął wielu młodych wykonawców

Mikołaja Kopernika w Jabłonowie Pomorskim). W kategorii zespoły – szkoły podstawowe/gimnazja pierwsze miejsce ex aequo zajęły Tercet Wokalny (Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim) i Rajske Nutki (Zespół Szkół i Placówek nr 1 w Świeciu nad Osą). W kategorii zespoły – dorośli zwyciężył zespół Złote Kłosy (Klub Seniora przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Jabłonowie Pomorskim). W kategorii schole także przyznano dwa pierwsze miejsca – scholi Świetliki (Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim) oraz scholi

parafialnej (parafia pw. Chrystusa Króla w Jabłonowie Pomorskim). Dodatkowe nagrody grand prix, ufundowane przez przewodniczącego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Ryszarda Bobera, otrzymały Zuzanna Grodzka (za najpiękniejsze wykonanie utworu), Amelia Piasta (za najpiękniejszą aranżację utworu) i Oliwia Głowacka (za wykonanie najpiękniejszego utworu maryjnego).

Po wręczeniu nagród odbył się koncert pt. „Perły muzyki baroku” w wykonaniu Orkiestry Kameralnej Capella Bydgostiensis z Filharmonii Pomorskiej im. Ignacego

Jana Paderewskiego współbrzmiejącej z sopranem Joanny Radziszewskiej i trąbką Tomasza Gluski.

W uroczystościach udział wzięli m.in.: przewodniczący Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego Ryszard Bober z małżonką, przedstawiciele władz samorządowych, dyrektor Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim Justyna Prajs, kierownik Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Jabłonowie Pomorskim Mariola Olszewska oraz przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej m. Gracjana Zborała.

Iga Czepkowska

JABŁONOWO POMORSKIE

Jubileusz 70-lecia

W Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim 15 czerwca członkowie Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych obchodzili 70-lecie istnienia związku.

Gości, wśród których nie zabrakło przedstawicieli Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, władz miejskich i gminnych, szkół oraz sióstr pasterek, powitał prezes związku Roman Trendowski, który przed-

stawił sprawozdanie z jego działalności. Młodzież z Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Jabłonowie Pomorskim pod kierunkiem Grażyny Jankowskiej i Małgorzaty Markowskiej uczciła ten wyjątkowy jubileusz patriotycznym montażem słowno-muzycznym.

Osoby należące do związku to te, które narażały swoje życie w obronie Ojczyzny i demokracji. Niektórzy byli więźniami obozów hitlerowskich, inni obozów politycznych czy represjonowani



Iga Czepkowska

Członkowie związku podczas spotkania jubileuszowego

przez władze komunistyczne. Im to właśnie był poświęcony montaż. Nic nie wróci tym osobom straconego czasu i nie zatrze przykrych wspomnień, jednak obecni na jubileuszu oddali im

hołd i docenili ich cierpienia. Pamięć o tych trudnych czasach nie powinna zanikać, bo to właśnie takim ludziom zawdzięczamy wolność.

Iga Czepkowska

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (118A)

UKORONOWAŁ ŁĄKOWSKĄ PANIĄ (I)

Jeden z trzech cysterskich biskupów diecezji chełmińskiej, przedostatni przed rozbiorami, jeden z nielicznych tutaj urodzonych, łączył patriotyzm mieszkańca Prus Królewskich z dobrem Rzeczypospolitej, posługę kościelną ze służbą publiczną

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Wojciech Stanisław Leski urodził się w 1702 r. w Kłęczkowie w parafii pw. św. Marcina w Sarnowie k. Chełmna w rodzinie szlacheckiej Jana Leskiego, asesora sądów ziemskich województwa chełmińskiego, i Joanny z Trzczańskich. Ochrzczony 8 maja (stąd jego drugie imię), może urodził się 23 kwietnia, w dniu pierwszego patrona Polski?

Opat cystersów

W 1723 r. wstąpił do klasztoru cystersów w Pelplinie, przyjmując 27 marca 1727 r. święcenia kapłańskie z rąk opata Tomasza Franciszka Czapskiego. W 1733 r. został przeorem, a w 1736 r. opatem w Pelplinie. W 1738 r. uczestniczył w kapitule generalnej w Cîteaux we Francji jako delegat polskich cystersów. W 1741 r. został ich wikariuszem generalnym. Opracował dla zakonu nowe statuty, które po uchwaleniu w 1744 r. zaprezentował królowi Augustowi III. W tamtym czasie związał się z „familia” – skupionym wokół rodziny Czarotorskich stronnictwem dworskim dążącym do naprawy państwa. Należący do tej koterii biskup chełmiński Andrzej Stanisław Załuski, odchodząc na biskupstwo krakowskie, protegował go na wakujące po sobie stanowisko. Jesienią 1746 r. król August III zwrócił się do Rzymu o nominację biskupią dla opata pelplińskiego potwierdzoną 10 kwietnia 1747 r. przez Benedykta XIV. Po rządach o. Leskiego pozostały w katedrze pelplińskiej ołtarze św. Jana Nepomucena oraz świętych Wojciecha, Stanisława i Tomasza Becketa, w bibliotece – książki przywiezione z Rzymu, gdzie studiował prawo kanoniczne, a w ludzkiej pamięci – wspomnienie hojności dla pracowników majątków klasztornych i dobroczynności dla biednych.

Biskup senator

Z racji godności biskupiej przewodniczył w Prusach Królewskich niektórym obradom Sejmiku Generalnego (tzw. generału), gdy zastę-



Biskup chełmiński Wojciech Stanisław Leski, cysters (1702-58)

pował jako wiceprezes stanów pruskich biskupa warmińskiego (prezesa), a jako senator Rzeczypospolitej uczestniczył w obradach Sejmu. Opowiadał się za reformą monetarną i usprawnieniem sądownictwa. W sprawie sejmików paraliżowanych przez nadużywanie „liberum veto” postulował, „aby taki wynaleźć sposób, aby dla ubliżenia sprawiedliwości rwane nie były”. Jego troską było także zreformowanie obrad Sejmu, który także toczył rak „liberum veto”. W 1748 r. optował za powiększeniem liczby wojska w czasie pokoju, „nie dopiero, kiedy nad karkami nieprzyjacieli”. Troszczył się o rodzinie Prusy Królewskie: „Uchowaj Boże, żeby Rzeczpospolita tę utracić miała prowincję” – ostrzegał kasandrycznie dwie dekady przed I rozbiorem (por. Bogusław Dygdała, Jerzy Dygdała, „Z działalności kościelnej i politycznej biskupa chełmińskiego W. St. Leskiego (1702-

-1758)” [W:] „Ad Fontes. Studia ofiarowane księdzu profesorowi Alojzemu Szorcowi...”, Olsztyn 2006). Z tym ostatnim wątkiem wiąże się „fakt drobny na pozór, ale znamienity” (ks. Alfons Mańkowski): Pamiętając o dwukrotnej napaści Prus Fryderyka II na Austrię, wcześniejszych knowaniach jego ojca z królem Augustem II Saskim w sprawie rozbioru Rzeczypospolitej, w sytuacji, gdy w Prusach i w Niemczech ukazywały się broszury i pisma zohydzające Polskę („nihil novi sub sole...” – W. W.), bp Leski nakłonił Benedykta XIV do zmiany odznaki kanoników katedralnych chełmińskich z orła czarnego na wyobrażenie Trójcy Świętej. „(...) czarny orzeł zeszedł na herb wrogiego niekatolickiego królestwa pruskiego – czytamy w bulli papieskiej z 1753 r. – Dlatego biskup pragnie podnieść szacunek należny kanonikom, którzy nosząc dotychczas orła czarnego, nie tylko nie podnosili czci dla religii, ale ściągali na siebie wstręt i hańbę” („Distinctorium...”, „Zapiski” TNT z 1925 r.).

Wojna czarnych orłów, pruskiego i dwugłowego rosyjskiego (oraz ich koalicjantów), nazwana siedmioletnią (1756-63), boleśnie dotknęła diecezję chełmińską, zaturując życie biskupa u jego schyłku. Rzeczpospolita, choć neutralna, nie miała sił, by zapobiec niszczącemu przemarszom wojsk pruskich i rosyjskich, które traktowały ją jako „karczmę zajeżdżną” (prof. Władysław Konopczyński). W zajęętym przez Rosjan Toruniu bp Leski dokonał życia po jedenastu latach owocnej posługi dla diecezji. cdn.

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń, tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02, e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura
tel. 34 369 43 85